



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

LATO 2002

A.D. 2002 —A.M. 6131

Nr 482

SPIS TRE CI

Kontrola nad j zykiem konieczno ci 34

Ró norodno i jedno Biblii 37

Ofiary za grzech 42

Pytania Biblijne 46

Okruchy z Przeszlo ci 48

In Memoriam 48

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

KONTROLA NAD JĘZYKIEM KONIECZNOŚCIĄ

Artykuł niniejszy został zaczerpnięty z Przedruków Strażnicy, s.5517-5519 [15 sierpnia 1914 roku]. Dokonano niewielkich zmian w celu dopasowania do naszego obecnego stylu oraz zmieniło kilka niejasnych słów. Artykuł został napisany z myślą o Nowych Stworzeniach i należy go czytać pod tym kątem oraz w kontekście tamtych czasów.

„Ale powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego [niepożytecznego lub szkodliwego], które by mówili ludzie, dadzą z niego liczbą w dzień sądny” - Mateusz 12:36

NASZ PAN ZWRACAŁ SIĘ do nauczonych w piśmie i Faryzeuszy, którzy próbowali „łapać go za słowa” - wykorzystywać techniczną stronę języka. Usiłując się mu sprzeciwić nauczeni w piśmie i Faryzeusze robili wszystko co mogli by skonsternować lub pokonać go w jego rozumowaniu, posuwając się nawet do używania argumentów, w które w rzeczywistości nie wierzyli. Jest to bardzo niebezpieczne postępowanie. Bez względu na to, za jak bardzo sprawiedliwą uważamy naszą sprawę jako całość, nie wolno nam uciekać się do naginania języka, by utrzymać to, co uznajemy za prawdę.

Możliwe, że ci Faryzeusze mówili między sobą: „Musimy używać mocnych argumentów, by przewyższyć tego Nazarejczyka. On sam używa mocne-

go języka. Musimy podtrzymywać naszą wersję w sporze i nie stchórzyć”. Lecz takie stanowisko nie usprawiedliwiało ich postępowania. Ponieważ sprawiedliwość jest podstawą tronu Bożego, każda próba wykorzystania innych w jakikolwiek sposób z pewnością pociągnie za sobą karę.

Z uwag naszego Pana przy różnych okazjach na temat języka dochodzimy do przekonania, że za jego czasów wśród tych, z którymi wchodził w kontakt musiał panować jakiś bardzo niewłaściwy stan. Nauczeni w piśmie i Faryzeusze przypisywali mu złe moce i twierdzili, że jest narzędziem szatana - że szatan przemawia przez niego itd. Z początku Nasz Pan powiedział im w sposób ogólny, że zwdzą samych siebie. Później surowo ich wypróbował i wykazał fałszywość ich argumentów. W związku z naszym tekstem stwierdził On, że za swe słowa mają być potępieni - odpowiednio potraktowani, naprawiani w sprawiedliwości i doprowadzeni do prawdziwej przemiany lub zginą we Wtórej Śmierci.

MOC JĘZYKA

Ludzie są jedynymi stworzeniami ziemskimi, które potrafią rozmawiać - czy to ustnie, czy pisemnie, czy inaczej. Lud Boży coraz bardziej rozumie mądrość stwierdzenia Apostoła Jakuba, że pomimo tego, że język jest małym członkiem, jest jednak najbardziej niebezpiecznym ze wszystkich, gdyż ma najszerszy wpływ. Jeśli człowiek nie grzeszy swoim językiem, jest doskonały (Jakub 3:2). Nie jesteśmy w stanie ocenić możliwych skutków naszych słów. Ich wpływ może sięgać nawet do krańców ziemi. Dlatego mamy rozważać uważnie to, co chcemy powiedzieć, tak aby stwierdzić, czy nasze słowa będą chwaliły Boga czy też będą Mu przynosić niesławę - czy wzbudzą dobre myśli i pobudki w umyśle innych, czy też wzbudzą złe rzeczy.

W swej mądrości Bóg uznał za właściwe tak nas ukształtować, że nasze zachowanie dzisiaj ma wiele wspólnego z naszym charakterem jutro. W ten sposób nieustannie budujemy lub niszczymy swój charakter. Dobrze byłoby, gdyby wszyscy wiedzieli o tym fakcie. Nie tylko ludzie na świecie, lecz również chrześcijanie powinni rozumieć tę zasadę, gdyż chrześcijanie są obecnie na próbie do chwały, czci i nie-



PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Zima, Wiosna, Lato, Jesień) przez

WIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Wo nicki

ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna subskrypcja

12 zł

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, duńska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska,
malajalam, kannada, ukraińska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, by dać pokarm na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bankowy: wiecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 23 10201026 122410034.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

śmiertelności. Dlatego przez zaniedbywanie uważnego ważenia słów mogą utracić wielką nagrodę, o którą się ubiegają.

DZIEŃ SĄDU

Dla podkreślenia Nasz Pan stwierdził, że z każdego próżnego słowa-każdej niepożytecznej wypowiedzi trzeba będzie zdać rachunek w dniu rozliczenia. Dla Kościoła, jak rozumiemy z Pisma Świętego dniem tym jest obecny Wiek Ewangelii. Mamy codziennie przychodzić do Naszego Niebiańskiego Ojca i mówić „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Nie tylko codziennie musimy zdawać rachunek, lecz przy końcu naszej drogi będzie miało miejsce ogólne podsumowanie. Nie rozumiemy przez to, że przy końcu naszego biegu zostaniemy ustawieni w szeregu i zapytani o każde słowo z naszego doświadczenia, lecz że każdy, kto wchodzi w kontakt z prawdą albo buduje charakter, albo go burzy oraz że charakter przy końcu jego próby zadecyduje o jego nagrodzie. Tak jak uczeń codziennie uczy się swoich lekcji i przygotowuje się do końcowych egzaminów przy końcu roku, gdy następuje ogólne sprawdzenie jego wiedzy, tak samo jest z uczniami w szkole Chrystusowej. Nasz Mistrz zajmuje się nami dzień po dniu, lecz przy końcu naszego biegu ma nastąpić podsumowanie.

Bez wątplenia w każdym z nas są rzeczy, które nie podobają się Panu, gdyż wszyscy mamy skarb nowego umysłu w ziemskich naczyniach i dlatego nie możemy postępować tak, jak byśmy chcieli. Lecz zobowiązaliśmy się służyć Panu oraz być lojalnymi w czynieniu Jego woli. Dlatego on się nami obecnie zajmuje. Robiąc to ostrzega nas, że język jest bardzo ważnym członkiem naszego ciała i że powinniśmy uważać jak go używamy, gdyż będzie to miało wpływ na końcową decyzję przy końcu obecnego Wiek Ewangelii, gdy każdy dostanie zapłatę. Wtedy okaże się czy jesteśmy godni najwyższej chwały - współ-dziedziczenia z naszym Zbawcą- czy będziemy sługami tej klasy, czy też nie będziemy zasługiwać na życie na żadnym poziomie istnienia.

PAŃSKA OCENA OSZCZERSTW

Lecz obecnie także ma miejsce rozliczanie się z nami. Nasz Pan stwierdza, że język jest tak ważnym członkiem, iż reprezentuje nasze serce lepiej niż cokolwiek innego. Ręka mogłaby wykonać dobry uczynek, ale serce mogłoby być bardzo różne od ręki. Tak naprawdę ręka mogłaby wcale nie wyrażać prawdziwych uczuć serca. Lecz język z pewnością mówi to, co naprawdę jest w sercu. Dlatego swoimi słowami codziennie albo budujemy albo burzymy nasz charakter.

Istnieje duch, który wystrzeliwuje gorzkie słowa. Z punktu widzenia Pana jest to morderstwo. W ten

sposób przy końcu Wiek Żydowskiego nauczani w Piśmie i faryzeusze krytykowali i szydzili z Naszego Pana. Chociaż znając Zakon wiedzieli, że będą odpowiedzialni za swoje czyny, to jednak nie doceniali faktu, iż będą sądzeni na podstawie swoich słów.

Tak samo będzie w Dniu Sądu świata - Tysiącleciu. Rodzaj ludzki będzie odpowiadać za dzieła swojego języka. Lecz wtedy będzie miał bardziej sprzyjającą sposobność niż gdyby był sądzony teraz. Będą wtedy działały siły, które będą go szybciej sądziły i dlatego szybko będzie się uczył swoich lekcji. Będzie odpowiedzialny za swoje słowa. Ci, którzy „nie wiedzieli, otrzymają niewiele razów”, lecz ci, którzy wiedzieli, a nie czynili” zgodnie ze swą wiedzą, „otrzymają wiele razów.”

SPECJALNE WODZE DLA JĘZYKA

Przytłoczony nagłą pokusą lud Pański, który obecnie jest na sądzie, mógłby odruchowo powiedzieć coś, co nie podoba się Panu. Lecz musimy się nauczyć nie mówić bezmyślnie, musimy nauczyć się ważyć nasze wypowiedzi. Ponieważ jesteśmy sługami Boga powinniśmy zawsze zważać na to, co robimy, tak, by sprawować najlepszą możliwą służbę. Nie mamy jedynie mieć dobrej woli czynienia tego, co dobre, mamy usiłować trzymać nasz język na wodzy. Jakikolwiek śluby lub postanowienia czy ograniczenia, które możemy próbować nałożyć na nasz język, można uważać za wędzidła, przez które jesteśmy zdecydowani przyprowadzić samych siebie do pełnego poddania woli Boga.

Tak długo jak Szatan i jego zastępy demonów są na wolności, lud Pański dobrze będzie robił, gdy będzie zważał na swoje postępowanie, aby nie grzeszyć językiem. Szatan i jego aniołowie usiłują doprowadzić do nieposłuszeństwa tych, którzy oddali się Panu i schwytać ich na słowach. A więc dopóki jesteśmy w ich towarzystwie musimy być szczególnie czujni, aby nas nie usiłowali. Jak mówi Psalmista: „włożę munsztuk w usta moje, póki niepobożny będzie przede mną”.

WAŻNA LEKCJA DLA WSZYSTKICH

Chociaż Nasz Pan oświadczył, iż ludzie zdadzą rachunek z każdego szkodliwego słowa, to jednak odnosił się do myśli ukrytych za tymi słowami. To postawa serca go martwiła. On wiedział, że postawa serca przejawiana przez nauczonych w Piśmie i faryzeuszy przyniesie im szkodę.

Nic nie jest ważniejsze dla ludu Bożego niż to, że powinien on nauczyć się być bardzo sprawiedliwym. Choć dobrze jest być miłującym, uprzejmym, hojnym, to jednak sprawiedliwość jest podstawą charakteru. Każda miłość i uprzejmość nie oparta na sprawiedliwości nie jest ani zadowalająca ani przyjemna Panu. W postępowaniu z innymi dziecko Boże nie będzie

myślało „co moi bliźni pozwolą mi wziąć?“, lecz Jakie są prawa innych i co chciałby mój niebiański Ojciec, żebym zrobił?”

Bardzo naturalne jest, że każdy uznaje swoje własne prawa w każdej sprawie, lecz upadła natura nie tak szybko dostrzega prawa innych. Dlatego jedną z najważniejszych lekcji do nauczenia się dla ludu Bożego jest czynienie innym tak, jak chciałby, żeby inni czynili mu - prosta sprawiedliwość.

Obawiamy się, iż wielu z ludu Pańskiego nie w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że posłuszeństwo zasadom rządzącym nową naturą oznacza dla nich postępowanie wobec wszystkich innych całkowicie zgodne ze „Złotą Regułą”. Nie wolno im czynić innym tego, czego nie chcieliby, by inni czynili im. Obowiązkiem nowego stworzenia jest przyprowadzenie ciała do takiego poddaństwa, by sprawiedliwość rządziła w każdym czynie i słowie, i na ile to możliwe, w każdej myśli. Należy być sprawiedliwym w swoich myślach zanim można być odpowiednio sprawiedliwym w postępowaniu. Ktokolwiek myśli niesprawiedliwie, będzie niesprawiedliwie postępował pomimo przeciwnych wysiłków.

SKARB UKRYTY W NASZYM SERCU

Gdy zastanowimy się nad tym, że Kościół stoi przed obliczem Boskiego Sądu, pod osobistym nadzorem Naszego Pana oraz że w Jego ocenie nasze słowa są kryterium sądu, nie jest możliwe, abyśmy przykładali zbyt dużą wagę do zasad leżących u podstaw decyzji przez Niego podejmowanej. Słowa Naszego Pana zapisane u Mateusza 12:34-36 wskazują, iż zarówno serce, jak i usta znajdują się pod szczególnym nadzorem. Jakże niezbędny jest więc dobry stan serca, tak, aby słowa naszych ust mogły podobać się naszemu Panu i Zbawcy!

W stwierdzeniu Naszego Pana serce reprezentuje charakter, a usta są wskaźnikiem tego charakteru. Słowo serce jest czasami używane w Piśmie Świętym w znaczeniu słowa umysł. Z obfitości umysłu mówią usta. Dobry człowiek wywodzi dobre rzeczy ze skarbcza swego umysłu. Lecz cały rodzaj ludzki jest z natury grzesznikami, dlatego cały z natury jest do pewnego stopnia zły. Bogu nie podoba się nikt, kto jest pod wyrokiem śmierci. Niemniej jednak są tacy z potępionej rasy Adama, którzy są stosunkowo dobrzy - tacy, którzy pomimo niedoskonałości, z którymi się urodzili, wad swojej upadłej natury, pragną być w harmonii z Tym, który jest całym dobrocią.

Nie znajdujemy w Piśmie Świętym niczego, co popierałoby doktrynę o całkowitej deprawacji - co sugerowałoby, że w ludzkości nie ma nic dobrego. Chociaż nikt nie jest doskonały, to jednak są niektórzy, którzy posiadają przynajmniej dobrą wolę, dobre

intencje. Takie wspaniałe charaktery przeszłych wieków reprezentowane były w Starożytnych Godnych -Abłu, Enochu, Noem, Abrahamie, Izaaku, Jakubie, Mojżeszu, prorokach Izraela itd., którzy w pełni okazali posłuszeństwo Bogu i swoją lojalność względem zasad sprawiedliwości.

KLASA PODOBAJĄCA SIĘ BOGU

Podczas obecnego Wieku Ewangelii także są dobrzy ludzie. Pośród pogan, jak również w krajach chrześcijańskich są tacy, którzy mają dobrą wolę, dobre intencje, którzy nie są źli, nie usiłują czynić zła, lecz starają się czynić dobro. Jednak, aby się podobać Bogu w tym wieku trzeba być jednym z tych, którzy przychodzą do Ojca przez Jezusa, gdyż inni nie są przez Boga przyjmowani. Ojciec nie przyjmie nikogo, czyje serce nie jest szczere, kto nie ma dobrych intencji, kto nie okazuje lojalności wobec Niego i zasad sprawiedliwości.

Dlatego wszyscy, którzy, jak wierzymy, są przyjmowani przez Boga, spłodzeni z ducha świętego, nie mają być już uważani za „dzieci gniewu, jako i drudzy”, lecz za domowników wiary. Pomimo wszelkich słabości swojego ciała są dobrzy w sercu, inaczej Bóg by ich nie przyjął. Istnieje u nich ciągła walka pomiędzy nową wolą i pragnieniami ciała.

Gdy rozważamy tych, którzy są dobrzy w sercu, odkrywamy, że wszyscy oni mają niedoskonałe ciała -jedni bardziej, inni mniej. Czy mamy porzucić walkę o nagrodę, ponieważ nie możemy doskonale postępować? Nie! Pan zapewnia nas, że patrzy na serce, nie na ciało, że uczynił bardzo łaskawy plan przez naszego Pana Jezusa, dzięki któremu niedoskonałości są zmywane. „Krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”. Dlatego wszystkie jego dzieci mogą z odwagą przyjść do Tronu Niebiańskiej Łaski, by tam otrzymać zmiłowanie i pomoc w każdym czasie potrzeby.

WIÓRY CZY JABŁKA?

Dobrymi rzeczami wywodzonymi ze skarbcza serca dobrego człowieka będą te rzeczy, które tam co jakiś czas zgromadza. Jak mówi Psalmista o człowieku pobożnym: „w zakonie Pańskim jest kochanie jego, a w zakonie jego rozmyśla we dnie i w nocy”. A o sobie stwierdza: „Uprzedzają straż nocną oczy moje, przeto, abym rozmyślał o wyrokach twoich”, zakonie, przykazaniach - duchu, celu tego zakonu, nie tylko zewnętrznej formie. My także powinniśmy rozmyślać o duchu Zakonu Bożego. Uczuciem naszego serca powinno być pragnienie jak najdokładniejszego zrozumienia Boskiego umysłu na każdy temat. Wszyscy, którzy są gorliwi w tym, by być w harmonii z Bogiem i uzyskać podobieństwo Jego charakteru, będą myśleć o rzeczach dobrych, czystych, świętych (Psalm 1:2; 119:148; Filip. 4:8).

Gdy myśli się o rzeczach dobrych, umysł napełnia się dobrem. Gdziekolwiek mamy do czynienia z ustami usposobionymi do mówienia o rzeczach złych, mamy do czynienia ze złym usposobieniem - umysłem, w którym przechowywane jest zło. Cokolwiek jest przechowywane w umyśle, będzie najważniejsze i z pewnością zostanie wypowiedziane. Zły skarbiec objawi się pomimo wszelkich wysiłków ukrycia go, i podobnie, dobry skarbiec ukaże się, gdyż umysł może pomieścić tylko ograniczoną ilość (Łuk. 6:45). Pewien ojciec zobaczył, że jego syn czyta powieść. Wiedział, że syn ma zwyczaj czytać takie rzeczy. Wołając chłopca powiedział: „Janie, chciałbym, żebyś opróżnił kosz z jabłek, potem wzięł kosz do szopy i napełnił go wiórami”. Syn zrobił to, co mu kazano. Kiedy wrócił, ojciec powiedział: „Teraz włóż jabłka”. Syn odpowiedział, że nie może tego zrobić, bo nie ma wystarczająco dużo miejsca w koszu na wióry i jabłka”. Wtedy ojciec powiedział: „Oto co niedługo zrobisz ze swoim umysłem. Napełniasz swój umysł wiórami, a gdy będziesz próbował włożyć jabłka, nie będzie miejsca”. Tak jest z nami wszystkimi. Jeśli napełniamy swoje umysły dowcipami, głupimi powiedzonkami itd., nie będziemy mogli ich napełnić rzeczami ducha świętego (Ef. 5:1-7).

Wielu z ludu Pańskiego zauważa, że chociaż ich serca są dobre, w ich ciele jest skłonność do pewnych rzeczy, które nie są dobre. W ten sposób ma miejsce ciągła walka pomiędzy ciałem i duchem co do tego, czy gromadzonym skarbem będą, można tak powiedzieć, wióry, czy jabłka. Każde nowe stworzenie ma zdecydować co napełni jego umysł - jakie towarzystwo wybierze, gdzie pójdzie, co będzie czytać, pod jakie wpływy się podda, jakim będzie się opierać itd. Jeśli w przeszłości w jakimś stopniu gromadził złe rzeczy, teraz powinien próbować się ich pozbyć. Jeśli jego umysł został napełniony dowcipami i beztroską, rzeczami niewłaściwymi dla

dziecka Bożego, powinien starać się wyrzucić te rzeczy.

JAK BUDOWAĆ CHARAKTER

Na koniec, istnieje związek pomiędzy tym gromadzeniem dobrego skarbu w naszym umyśle a tym, o którym mówił nasz Pan, gdy powiedział: „gromadźcie sobie skarby w niebie”. Gromadząc sobie skarb w naszym umyśle i sercu budujemy charakter. Ktokolwiek wchodzi do czyjegoś domu i widzi, co on zgromadził ze skarbów może łatwo dostrzec kierunek, ku któremu skłania się jego umysł. Jego upodobania ukazują jego charakter. Tak samo jest z nami wszystkimi, rzeczy, które kultywujemy są wskaźnikiem naszego charakteru.

Kiedy przyjdzie nam zdać rachunek jako nowe stworzenia, charakter zadecyduje czy zostaniemy ocenieni jako zasługujący na stanie się częścią wybranego Małego Stadka Pana. Tylko ci, którzy gromadzili skarb charakteru podobny do charakteru Pana Jezusa Chrystusa, naszego Wzoru, będą się nadawali do dziedzictwa w królestwie niebiańskim. Dlatego nasze wieczne przeznaczenie będzie zależało od sposobu, w jaki obecnie używamy naszego umysłu i od myśli jakie teraz gromadzimy. Każdy, kto gromadzi dobre myśli otrzyma błogosławieństwo, nie tylko w obecnym życiu, ale przez całą przyszłość. Naszą pierwszorzędną troską powinno więc być serce — aby jego uczucia i usposobienie były całkowicie pod kontrolą boskiej łaski, aby wszelkie zasady prawdy i sprawiedliwości mogły w nim zająć zaszczytne miejsce, aby sprawiedliwość, miłosierdzie, dobroć, cichość, samokontrola, wiara, uprzejmość braterska, miłość, najwyższa cześć dla Boga i Chrystusa oraz gorliwa miłość dla całego piękna świętości były mocno ugruntowane jako rządzące zasady życia. Jeśli te zasady zostaną ustanowione w sercu, nie będziemy mieć trudności w kontrolowaniu języka, gdyż z dobrego skarbcza serca usta będą wypowiadać słowa prawdy, skromności, mądrości i łaski.

RÓŻNORODNOŚĆ I JEDNOŚĆ BIBLIJ

Przedruk z Tomu Epifanicznego nr 12, str. 685-695. Artykuł jest przedstawiany tak jak ukazał się wtórnie z wyjątkiem kilku niewielkich zmian redaktorskich oraz zmian w formacie poczynionych dla jasności prezentacji.

IM BARDZIEJ ANALIZUJE SIĘ BIBLIĘ w ogólnej teorii i jej różnych częściach, tym bardziej ona sama i Bóg, jej Autor, powinni rosnać w naszej ocenie, ponieważ to ona oraz Duch Boży są Jego największymi i najlepszymi nieosobowymi darami dla nas. Innymi słowy, Prawda i duch Prawdy są największymi i najwspanialszymi nieosobowymi darami Boga dla nas. Dlatego cenimy je jako takie i z powodu

takiej oceny używajmy ich jak najwierniej ku chwale Boga, korzyści innych oraz nas samych.

RÓŻNORODNOŚĆ

Pierwszą cechą Biblii, jaką tutaj omówimy, jest jej *różnorodność*. Posiada ona ten przymiot z różnych punktów widzenia: jest różnorodna w swych pisarzach, ponieważ Stary Testament miał około 40 pisarzy, a Nowy dziewięciu. Także ci pisarze byli różni

pod wieloma względami - w talentach, charakterze, powołaniu, wykształceniu, ilości pism, stylu pisania, celu pisania oraz podatności ich pisania na wpływy. Niektórzy z nich byli wybitnymi i wpływowymi ludźmi, jak Mojżesz, Samuel, Dawid, Salomon, Daniel i Paweł. Inni byli ludźmi pokroju większego niż średni, jak Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel, Łukasz. Większość pozostałych to ludzie przeciętnego pokroju, a kilku z nich nawet poniżej przeciętnego. Pod względem czasu pisania - od pierwszego do ostatniego z nich mamy okres około 1700 lat.

Biblia Jako Biblioteka

Biblia to bardziej biblioteka niż pojedyncza książka, ponieważ zawiera ona 66 ksiąg, różnych wielkości, tematów i znaczenia. Jest to biblioteka dwóch różnych działów - Starego i Nowego Testamentu. Księgi te różnią się stylem. Niektóre z nich napisano bardzo podniosłym językiem, np. 5 Mojżeszową, Ijoba (która nawet przez niewierzących uważana jest za największe osiągnięcie literackie), Psalmi, Izajasza, list do Żydów i list Jakuba; inne językiem prostym, niemal potocznym, jak 1 Mojżeszową, Jozuego, Ruty, Jana. Odznaczają się one różnymi formami literackimi - niektóre są historyczne, inne niemal w całości oratorskie, np. 5 Mojżeszowa, Ijoba. Niektóre z nich mają formę poetycką, jak Ijoba, Psalmi, Przypowieści Salomona, Pieśń nad Pieśniami, Kaznodzieja Salomonowy i większość Proroków, szczególnie Izajasza i Treny. Niektóre stanowią połączenie historii i ustawodawstwa, jak 2 Mojżeszowa, 3 Mojżeszowa, 4 Mojżeszowa i 5 Mojżeszowa. Niektóre są dydaktyczne, jak listy apostołskie. Inne są połączeniem historii i dydaktyki, jak 4 Ewangelie i Dzieje Apostołów. Jeszcze inne są prorocze, jak Prorocy Więksi i Mniejsi oraz Objawienie. Niektóre przeplatają dydaktykę z proroczymi, jak Jakuba, 2 Piotra, 1 Jana i Judy. Inne składają się z historii, dydaktyki i proroczym, jak Mateusza, Marka i Łukasza.

Różnorodność Biblii jest widoczna w trzech światach, czyli dyspensacjach, które spinają cały zawarty w niej plan, w Wiekach stanowiących jej drugą i trzecią dyspensację, w zniwach Wieków Żydowskiego, Ewangelii i Tysiąclecia oraz w poziomach istnienia i stanach tych, którymi ona się zajmuje. Jej różnorodność widoczna jest w różnych opisywanych przez nią klasach, w dobrych i złych aniołach, w doskonałym nie upadłym rodzaju w Adamie i Ewie, w upadłej ludzkości przechodzącej przez doświadczenie ze złem, w wybranych patriarchach, w wybranym cielesnym Izraelu składającym się z prawdziwych i nominalnych cielesnych Izraelitów, w usprawiedliwionych z wiary, w czterech ostatecznie wybranych klasach: Małuczkim Stadku, Wielkiej Kompanii, Starożytnych Godnych i Młodocianych Godnych.

Różnorodność jest widoczna w tym, jak Biblia opisuje prawdziwy i nominalny Izrael duchowy, Królestwo embrionalne i narodzone, dwie fazy narodzonego Królestwa, dwie początkowe klasy restytucjonistów: Żydów i pogan, dwie końcowe klasy restytucjonistów: zbawionych i potępionych oraz końcowe klasy upadłych aniołów: przywróconych i zniszczonych.

Ta różnorodność jest również widoczna w składnikach nauczania używanych przez Biblię: doktrynach, przykazaniach, obietnicach, napomnieniach, proroczych, historiach i typach, a w obrębie każdego z tych środków nauczania także występuje wielka różnorodność. W naukach doktrynalnych jako główne różne składniki występują: Bóg, Chrystus, Duch, stworzenie, przymierza, Zakon, człowiek, grzech, śmierć, piekło, chronologia, okup, usprawiedliwienie z wiary, poświęcenie, spłodzenie z Ducha i pomazanie Duchem, siedem rodzajów zbawienia i siedem zbawionych klas, wybór, wolna łaską pierwszy i drugi adwent, czas gniewu, kościół prawdziwy i nominalny, Królestwo, zmartwychwstanie, przyszła próba, ostateczna próba, nagrody i kary.

Różnorodność tę widać w licznych naukach etycznych Biblii. Zawierają one dwa główne rodzaje myśli - przykazania na temat naszej relacji wobec Boga oraz bliźnich. Każdy z nich składa się jednak z wielkiej różnorodności przykazań co do sprawiedliwości i miłości bezinteresownej. Obejmują one zalecenia pod kątem 7 wyższych pierwszorzędnych łask, 17 niższych pierwszorzędnych łask, 17 łask drugorzędnych i 14 łask trzeciorzędnych. Różnorodność jej obietnic jest widoczna w fakcie, iż pewien Szkot naliczył ich ponad 70000. W Biblii znajdziemy co najmniej tyle samo napomnień, jeśli nie więcej. Mieszczą się w niej tysiące różnorodnych proroczych. Wszędzie widzimy jej różnorodne historie o ogromnej liczbie jednostek i wydarzeń. Różne są jej biografie i związane z nimi wydarzenia. Jej typy są tak samo liczne i różnorodne jak jej fragmenty historyczne i biograficzne. Naprawdę wielorakie są cele każdej z różnych dyspensacji Biblii, jej Wieków i poziomów istnienia. Jej księgi nie tylko były pisane przez różne osoby w różnych czasach, lecz także w różnych językach i różnych krajach, a następnie posyłane do różnych osób i w różnych celach. Ogromna jest różnorodność Biblii! Można by wykazać inne różnorodności Biblii, jednak te powyższe z pewnością są wystarczającym dowodem różnorodności jako jednego z jej przymiotów.

JEDNOŚĆ

Przy swej całej różnorodności Biblia cechuje się jednak jednością jako jednym ze swych przymiotów - bowiem wszystkie te różne składniki są tylko czę-

ściami jednej cudownej całości. Jedność ta jest jednością struktury. Jedność między Starym a Nowym Testamentem widoczna jest w fakcie, iż każdy z nich ma trzy podobne części: każda jest podzielona na trzy działy, które są podobne w każdym przypadku: historyczne, dydaktyczne i prorocze. W Starym Testamencie znajdujemy strukturalną symetrię w fakcie, iż najpierw jest 5 ksiąg Mojżeszowych, po których następuje 12 ksiąg historycznych; następnie 5 ksiąg poetyckich, po czym 5 ksiąg Większych Proroków i 12 ksiąg Mniejszych Proroków. W obydwu Testamentach istnieje jedność treści: w pierwszym typ i prorocstwo, w drugim antytyp i wypełnienie - obydwa podobnie prorokują i są typem przyszłych rzeczy, wybiegających poza czasy Nowego Testamentu.

Pierwsze trzy rozdziały jej pierwszej księgi traktują o stworzeniu i upadku; ostatnie trzy rozdziały jej ostatniej księgi traktują o odtworzeniu i podniesieniu z upadku. Obydwa świadczą także o siedmiu zbawieniach Biblii, szczególnie o dwóch głównych z nich. Tak więc w strukturze dwóch części Biblii panuje znamienna jedność. Jej jedność jest organiczna: (1) wszystkie części, bez jakichkolwiek dodatków czy pominięć, stanowią organizm; (2) wszystkie części wzajemnie się uzupełniają; oraz (3) wszystkie nasycone są tą samą energią.

A zatem po pierwsze, by Biblia była Biblią, potrzeba wszystkich 66 ksiąg. Jeśli usuniemy jedną z nich, tracimy Biblię. Jeśli dodamy jedną księgę lub więcej, także tracimy Biblię. Potrzebne są wszystkie, by mogła ona stanowić kompletną Biblię Boga.

Po drugie, każda część Biblii uzupełnia jej pozostałe części. Dlatego jedna Ewangelia nie jest wystarczająca do opisanego życia i nauk Chrystusa. Ponieważ każda z czterech Ewangelii uzupełnia pozostałe, mamy pełny obraz życia, charakteru i nauk Chrystusa. Potrzebne są również pozostałe księgi Nowego Testamentu, by wypełnić dalsze zarysy tajemnicy Boga, której pełnią są Jezus i Kościół. Dlatego mamy Dzieje Apostolskie, Listy i Objawienie, które dopełniają tę tajemnicę.

Podobnie 5 wzajemnie się uzupełniających ksiąg Mojżeszowych, jest z kolei uzupełniane przez pozostałe dwa działy Starego Testamentu: (1) Wcześniejsi i Późniejsi Prorocy oraz (2) Pisma. Każdy z nich z kolei uzupełnia pozostałe. Podobnie jest z Nowym Testamentem, który uzupełnia Stary, a Stary uzupełnia Nowy. Po trzecie, ta sama energia przenika całość, bowiem Duch Boży, zarówno jako Boska moc, jak i Boskie usposobienie, przenika całość, tak jak zasada życia przenika wszystkie organizmy zwierzęce i duchowe.

JEDEN BÓG

Jedność Biblii widoczna jest w tym, iż objawia ona jednego Boga, doskonałego w osobie, charakterze, słowie i czynach, choć w tych czterech zarysach widoczna jest w Nim wielka różnorodność. Widać ją w tym, że pochodzi ona od jednego Autora, choć do jej przekazania i spisania użył On wielu pisarzy. Jedność Biblii widać w planie ukazywanym przez Biblię. Plan ten ma jeden cel uwielbiania Boga w Jego postępowaniu z potępioną ludzkością w stanie grzechu. W celu realizacji tego planu pojawiają się w nim wszelkiego rodzaju elementy, z których wszystkie, negatywnie lub pozytywnie, przyczyniają się jednak do realizacji tych zamierzeń.

Czy ludzkość doświadcza zła? Jej ostatecznym celem, pod Boskim kierownictwem, jest uwielbienie dla Boga który sprawi że gniew ludzki chwali Go. Ostatnia fala tego gniewu będzie ograniczona w unicestwieniu, co także przyczyni się do uwielbienia Boga. Czy wydaje się, że szatan zwycięża w walce przeciwko Bogu, dobrym zasadom i tym, którzy pozostają w harmonii z nimi? Dzieje się tak tylko dlatego, że tak jak człowiek używa oselki do ostrzeżenia noży, tak ostatecznie Bóg pokieruje postępowaniem szatana, że będzie to dla chwały Boga - tak pokieruje doświadczeniami wiernych w ich starciu z szatanem, że jeszcze bardziej utwierdzi to ich w prawdzie, sprawiedliwości i świętości. Jednocześnie tak będzie ograniczał współpracę niewiernych z szatanem, by objawić ich jako nierozdzielnie związanych ze złem i dlatego nie nadających się do istnienia jako tych, którzy wypaczają dobro, w wyniku czego będą się nadawać tylko do unicestwienia. Obydwie te rzeczy dadzą w rezultacie doskonały i sprawiedliwy świat.

Czy Chrystus wykonał doskonałą służbę i poddany został okrutnej śmierci? Przynosi to chwałę najwyższemu Bogu i dobrą wolę ludziom, a to dzięki złożeniu przez Niego ceny okupu za świat i rozwinięciu charakteru umożliwiającego Mu stanowisko wiecznego Namiestnika w niebie i na ziemi, by przez wieki przynosić chwałę Bogu, realizując Jego plany i zamierzenia. Czy Kościół przechodzi przez doświadczenia podobne do doświadczeń Jezusa? Prowadzi to do tego samego celu - chwały najwyższemu Bogu i dobrej woli ludziom, ponieważ dzięki jego ofiarniczemu cierpieniu uczestniczy on z Jezusem w cierpieniu i doskonaleniu charakteru. Przygotowany w ten sposób do stania się Oblubienicą Namiestnika Jehowy, współpracuje on pod Oblubieńcem w wiecznym uwielbieniu Boga poprzez realizowanie Jego planów i zamierzeń.

Podobnie, choć w mniejszym stopniu, zadania w realizacji planu Bożego wykonywane w tym życiu

przez Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych przyczynią, się do chwały dla Boga przez rozwinięcie przez te klasy charakteru odpowiedniego do współpracy pod kierunkiem Chrystusa i Kościoła w realizacji planu Boga. Czy Żydzi w okresie odrzucenia od Boskiej łaski przechodzili przez niewypowiedziane zło? Gdy ich oczy zostaną oświecone, a serca zmiękczone, wszystko to sprawi, że staną się oni jeszcze bardziej gorliwi i skuteczni dla Boga w Tysiącleciu, jak również przyczyni się do tego, że wierni spośród nich zostaną przygotowani do wiecznego życia, a niewierni zniszczeni, ku chwale Boga.

Czy pogański świat bardzo cierpi w doświadczaniu zła? Także i to ostatecznie doprowadzi do tego samego rezultatu w odniesieniu do wiernych i niewiernych Tysiąclecia. W ten sposób każdy zarys tego planu ma swój wkład w jedność całości - chwałę Boga, polegającą na tym, że dobrzy otrzymają doskonałe życie, a niepoprawnie źli przestaną istnieć, co jest niezbędnym warunkiem powszechnego panowania sprawiedliwości.

CHARAKTER BOGA

Są jeszcze inne elementy przymiotu jedności, przepełniającej Biblię. Owoce Biblii osiągają swe żniwo rodząc w tych, którzy na nią reagują, jednego Ducha Bożego -jednego w posiadaniu prawdy, sprawiedliwości i świętości, jednego w odrazie, unikaniu i opozycji wobec zła. Istnienie jedności dostrzegamy w różnorodności siedmiu elementów składowych Biblii. Zwróćmy uwagę na całkowitą jedność z charakterem Boga, z którego wypływają one wszystkie! Każda z biblijnych doktryn, przykazań, obietnic, napomnień, prorocत्व, historii i typów jest w harmonii z Boskim charakterem, gdyż wyraża Jego umysł. Nie należy oczywiście rozumieć, iż oznacza to, że podłe rzeczy tam wspomniane wypływają z Jego charakteru. Postanowił On, aby były zapisane, *jako ostrzegające przykłady*. Z tego punktu widzenia ich zapisanie pozostaje w harmonii z Jego charakterem. Jednak nie tylko te rzeczy są w harmonii i nie tylko one wypływają z Jego charakteru, znamieną harmonia panuje między okupem, centralną doktryną Biblii, a siedmioma rodzajami myśli Biblii, przy czym ostatnie trzy - prorocत्व, historie i typy - powinny być rozumiane jako ograniczone w poprzednim zdaniu, ponieważ wyrażone tam rzeczy są kwestią zapisu historycznego i nie wszystkie z nich są z konieczności usankcjonowane przez Boga, lecz włączone jako ostrzeżenia przed złem.

DOKTRYNA O OKUPIE

Prosimy zwrócić uwagę na jedność okupu z jednością Boga oraz na to, jak przeczy to doktrynie o trój-

cy. Ponieważ okup zadość czyni sprawiedliwości, musiał być złożony przez kogoś, kto nie jest Bogiem, co obala trójcę, obalając ją także z kilku innych punktów widzenia. Bóg nie mógł być okupem, równoważną ceną za Adama, ponieważ Bóg jest czymś więcej niż doskonały człowiek - tak, więc trójca jest fałszem, ponieważ przeczy pod tym względem okupowi. Bóg nie mógł też umrzeć, a więc trójca przeczy temu elementowi okupu. Ponadto, karą za grzech jest śmierć, nie wieczne męki, ponieważ cena okupu została złożona przez śmierć Jezusa, nie przez poddanie Go wiecznym mękom. Z tego samego powodu człowiek nie może być nieśmiertelny, ponieważ okup wymagał śmierci Jezusa, który zatem do tego czasu nie był nieśmiertelny.

Ponieważ okup został złożony za wszystkich, wszyscy muszą mieć szansę skorzystania z niego. Jednak większość ludzkości umarła bez osiągnięcia tej korzyści, a zatem muszą otrzymać tę sposobność po obudzeniu z umarłych. Okup jest *prawdziwą*, nie jedynie *pozorną* śmiercią, i dlatego umarli są w stanie śmierci nieświadomi. Okup oznacza usprawiedliwienie z wiary: skoro, bowiem Jezus spłaca nasz dług bez jakiegokolwiek zasługi z naszej strony, jedyną rzeczą, jaką musimy zrobić, by z niego skorzystać, jest jego przyjęcie. Okup dowodzi, że człowiek jest w naturze ludzkiej, nie częściowo ludzkiej, a częściowo duchowej, ponieważ to właśnie człowiek Jezus Chrystus, - nie człowiek-duch Jezus - Chrystus, skosztował śmierci za każdego. Okup zapewnia całemu rodzajowi ludzkiemu możliwość restytucji do doskonałości Adamowej i przywróconego raju, nie do duchowego życia w niebie. Okup, który udoskonala nasze człowieczeństwo, sprawia, że Kościół w swym człowieczeństwie nadaje się do podjęcia i kontynuowania poświęcenia i śmierci z Chrystusem.

Widzimy, zatem jedność okupu z innymi doktrynami Biblii. Jest on probierzem prawdy i błędu. W podobny sposób moglibyśmy wykazać jedność okupu z wszystkimi przykazaniami, obietnicami, napomnieniami, prorocत्वami i typami Biblii.

INNE SKŁADNIKI BIBLI

Kilka słów poświęćmy jedności pozostałych sześciu części składników Biblii. Cudowna jedność panuje w etycznych zasadach Boskiego Słowa. Jedność tę widać w tym, że wszystkie te zasady są obliczone na osiągnięcie jednego celu wszystkich słów i czynów Boga - Jego uwielbienia. Zasady te obracają się wokół miłości i skupiają się na niej, z punktu widzenia miłości obowiązkowej i bezinteresownej, ponieważ istotą każdego przykazania - czy to zakazu, czy nakazu -jest miłość. Z miłości wypływa każda inna łaska z wyjątkiem wiary, nadziei, samokontroli i cier-

pliwości, które jednak muszą pozostawać w harmonii z nią jako jej podpory i jako drogi, przez które może ona działać.

Cecha jedności nie jest też obca licznym Boskim *obietnicom*, bowiem wszystkie one zawierają się i wynikają z wszechogarniającego Przymierza Abrahamowego, które jest wiecznym celem Boga, Boskim planem wieków w pigułce. O tak, Przymierze to jest całą Biblią w pigułce, cudownym podsumowaniem Boskiego planu. Dlatego oczywiste jest, że przy swej całej różnorodności obietnice te są jednością, która ma przynieść Bogu chwałę.

To samo dotyczy bardzo licznych napomnień Biblii, które podobnie do biblijnych przykazań skupiają się na charakterze, ostrzegając przed rzeczami, które przyczyniają się do rozwoju złego charakteru, i zachęcając do rzeczy, które składają się na dobry charakter. A zatem w napomnieniach panuje jedność. Jest to prawdą także z innego punktu widzenia: ich relacji do przykazań Słowa. Istotą napomnienia jest bowiem zachęta do miłości obowiązkowej i bezinteresownej, z których, jak wykazaliśmy wyżej, wypływają praktycznie wszystkie łaski; a ono działa w harmonii z wspomnianymi wyżej — z wyjątkiem łask wiary, nadziei, samokontroli i cierpliwości. Wszystko to także prowadzi w kierunku uwielbienia dla Boga.

Jedną całością są też proroctwa: skupiają się one na klasie Chrystusa jako tajemnicy Boga, a wszystkie inne rzeczy, których dotyczą, znajdują się w Biblii z powodu ich relacji do tej tajemnicy. Widzimy w tym ich jedność z klasą Chrystusa - gwarancję, że przyczynią się one dla chwały Bożej. Również historie Biblii odznaczają się jednością, ponieważ w jedną całość wiążą inne księgi biblijne jako objawienie jednego Boga doskonałej mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości. Także typy, jako obrazy w pantomimie przyszłych klas, osób i działania jednego planu Boga, przynosząc Mu uznanie, mają swój udział w jedności tego planu i jego celu - chwały Boga.

KOŃCOWE REZULTATY

Jedność Słowa Bożego jawi się jeszcze z innego punktu widzenia — jego *końcowych wyników*. Przy pomocy Swego planu, pod Jego wyłącznym kierownictwem, Bóg doprowadza do ukończenia w Chrystusie wszystkie rzeczy na niebie i na ziemi. Jest to widoczne w dosłownym tłumaczeniu Efez. 1:10: „Zamierzył on Sam w Sobie, aby w dyspensacji pełni czasów znowu uczynił Siebie Głową wszystkich rzeczy w Chrystusie, i tych, które są na niebiosach, i tych, które są na ziemi”. Kilka uwag wyjaśni ten fragment. Kiedyś, zanim nastąpił grzech, Bóg był Głową wszystkich moralnie wolnych jednostek na niebie (istot duchowych)

i wszystkich rzeczy na ziemi (Adama i Ewy, tj. ówczesnej rodziny ludzkiej). Od kiedy jednak niektórzy aniołowie i cały rodzaj ludzki zgrzeszyli, Bóg przestał być *Głową wszystkich* istot duchowych i ludzkich, chociaż wciąż pozostawał Głową dobrych aniołów, tj. tych, którzy nie upadli.

Według tego wersetu Bóg sam stworzył plan, który jest realizowany przez cały szereg Wieków i przy pomocy którego, pod jego koniec, ponownie uczyni Siebie Głową wszystkich rzeczy w Chrystusie, Głowie i Ciele, jednak tylko tych rzeczy duchowych i ludzkich, które przyjdą i pozostaną w Chrystusie. Doprowadzi to do wspaniałej jedności, zrodzonej poprzez Słowo Boże. Oto proces jej realizacji:

Najpierw do Boga jako Głowy przyszedł Jezus poprzez Swe poświęcenie i spłodzenie z Ducha (1 Kor. 11:3), a dzięki wierności pozostał w Nim, w ten sposób na wieki stając się jednym z Bogiem (Jana 17:21).

Następny krok to Kościół przychodzący do Chrystusa przez poświęcenie (1 Kor. 1:30; 12:12,13) i pozostający w Nim jako Głowie przez swą wierność (Efez. 1:22,23; Koi. 1:18), w ten sposób na wieki stając się jednym z Ojcem i Synem, w jednym Duchu (Jana 17:21,23).

Następnymi w tej jedności pod Bogiem jako Głową oraz w Chrystusie i Kościele będą Starożytni Godni, Wielka Kompania i Młodociani Godni.

Po nich przyjdą dobrzy aniołowie, a później zreformowani upadli aniołowie - pod Bogiem jako Głową oraz w Chrystusie i Kościele. Zakończy to doprowadzanie w Chrystusie rzeczy na niebie pod zwierzchnictwo Boga jako Głowy.

Na koniec, wierni restytucjoniści zostaną przyprowadzeni do Chrystusa i pozostaną w Nim, pod Bogiem jako Głową, co zakończy doprowadzanie w Chrystusie wszystkich rzeczy na ziemi pod zwierzchnictwo Boga jako Głowy. W ten sposób wypełnienie się Słowa, planu Boga, doprowadzi do tego, że wszystkie rzeczy na niebie i na ziemi w Chrystusie ponownie przejdą pod Boga jako Głowę, a ci, którzy odmówią wejścia lub pozostania w Chrystusie, zostaną zniszczeni na wieki. I tak cała rodzina Boża, na różnych poziomach istnienia, w całości stanie się jedną, pod zwierzchnictwem Boga w Chrystusie, będąc efektem jedności Boskiego Słowa. Jedność ta jest odpowiednio zilustrowana w piramidzie, której szczytowym kamieniem jest Bóg, a każda następna warstwa kamieni odpowiada tym, których wymieniliśmy wyżej, i to w takiej samej kolejności. Wspaniała jedność, osiągnięta przez Boga w Chrystusie, za pośrednictwem Jego planu!

OFIARY ZA GRZECH

Święty Paweł pisze, „dopełniam ostatek ucisków Chrystusowych na ciele moim za ciało Jego, które jest kościół” (Koi. 1:24). Jak ten werseł powinien być rozumiany w harmonii z myślą, że Kościół jest reprezentowany w ofierze kozła Pańskiego, którego krwią było dokonane pokropienie „za grzechy całego ludu”? Powinniśmy „kłaść życie za braci” (1 Jana 3:16, KJV), w służbie dla nich, lecz zasługa tej ofiary a zastosowanie jej przy końcu tego Wieku, jako część antytypicznego Dnia Pojednania jest zupełnie inną sprawą. Zasługa ofiary Jezusa przechodzi przez ofiarę Jego Ciała i jest przedstawiona Sprawiedliwości na ubłagalni przez Najwyższego Kapłana. Lecz jest to inna kwestia od użycia mocy. Kto może twierdzić, iż w tym wersecie Apostoł ma na myśli, że on albo my moglibyśmy składać ofiarę za grzech Kościoła? Nasz Pan odpowiednio zastosuje zasługę jako swoją własną „za grzechy wszystkiego ludu”. Ta sama zasada ma zastosowanie w odniesieniu do ofiary naszego Pana. On nie kładł swego życia w codziennej służbie dla świata, lecz w służbie dla szczególnego ludu Bożego, Izraela, a szczególnie w służbie dla tych, którzy byli „prawdziwymi Izraelczykami, w których nie było zdrady”.

Chociaż zasługa ofiary Chrystusa (po obecnym użyciu jej przez Kościół wybrany z Żydów i pogan) będzie ostatecznie zastosowana na zgładzenie „grzechów całego świata”, to jednak On w żadnym znaczeniu ani stopniu nie kładł swego życia w służbie dla świata. On powiedział o swoich uczniach, że „nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata” (Jan 17:16). A posyłając ich aby głosili Ewangelię, nie polecił im aby szli do świata, mówiąc: „Na drogę pogan nie zachodźcie, i do miasta Samarytańczyków nie wchodźcie”; „nie jestem posłany tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego” (Mat. 10:5; 15:24). Krótko mówiąc, dla Sprawiedliwości nie ma znaczenia w jaki sposób życie naszego Pana było zużyte lub złożone - natychmiastowo czy w ciągu trzech i pół lat - była to ofiara albo oddanie pewnych ziemskich praw należących do Niego - było to wartością, skuteczną mocą, ceną, którą On jako Nowe Stworzenie miał przywilej udzielić i udzielił jej nam, „domownikom wiary”. Podobnie „domownicy wiary,” będąc usprawiedliwieni przez zasługę ofiary Jezusa przedstawionej Sprawiedliwości, byli zaproszeni by stać się *umarłymi wraz z Nim dla ziemskich praw* - do ofiarowania restytucyjnych praw i przywilejów. Nie ma to znaczenia w jaki sposób w Boskiej opatrności nasze życie będzie zużyte ani w jakim rodzaju służby wykorzystane - w pralni, w sklepie, na kazalnicy lub w inny spo-

sób; te restytucyjne prawa są ofiarowane i ostatecznie one będą udostępnione cielesnemu Izraelowi i światu pod zarządzeniami Nowego Przymierza. „Aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili” (Rzym. 11:31). Nie mamy żadnego wyboru co do tego, w jaki sposób nasza ofiara będzie przyjęta przez Pana, lecz jeżeli różne sposobności są przed nami otwarte, to na ile jest to możliwe, powinniśmy dostosować się do napomnienia Apostoła „czyńcie dobrze wszystkim a najwięcej domownikom wiary,” „kładąc nasze życie za (w służbie dla) braci”. My, jako ofiarnicy, nic nie mamy z tym do czynienia, w jaki sposób nasz Pan, wielki Najwyższy Kapłan, ostatecznie zastosuje te restytucyjne przywileje, które ofiarujemy w celu zabezpieczenia Nowego Przymierza dla świata ludzkości.

OFIARY ŚWIĘTA PRZEJŚCIA I DNIA POJEDNANIA

Jakie jest pokrewieństwo pomiędzy ofiarowanym barankiem wielkanocnym a ofiarami za grzech w Dniu Pojednania?

Te typy przedstawiają pojednanie za grzech z dwóch odmiennych punktów widzenia. Jak często wskazywaliśmy, Jezus, Baranek Boży, był antytypem baranka wielkanocnego. Obchodzone corocznie przez Żydów na wiosnę Święto Przejścia upamiętniało przejście lub zachowanie pierwородnych izraelskich, wówczas, gdy z Boskiego zarządzenia wszyscy pierwородni egipscy byli zabici. Śmierć tego baranka, która reprezentowała śmierć Jezusa, nie była za cały lud, lecz tylko za pierwородnych, którzy przeszli „tej nocy,” „Domownicy wiary” są przedstawieni w Biblii jako „Kościół pierwородnych”, a ta noc była typem na Wiek Ewangelii, kiedy wielka ciemność pokrywa ziemię i nadal będzie ją pokrywać aż do czasu, gdy w Tysiącletnim Dniu wszędzie Słońce Sprawiedliwości ze swymi uzdrawiającymi promieniami. Wówczas nastąpi powszechne wyzwolenie wszystkich Izraelitów z niewoli egipskiej, ze świata. Inaczej mówiąc, gdy nadejdzie poranek Tysiąclecia, tylko sam Kościół będzie po przejściu, zachowany lub wyzwolony od śmierci przez skuteczność krwi Baranka. Później jednak nadeszło wyzwolenie dla całego ludu, tak więc przyjdzie wyzwolenie dla wszystkich, którzy przyjmą je podczas Tysiąclecia. Obecnie jednak tylko sam Kościół przeszedł. Wkrótce nadejdzie generalne wyzwolenie świata. To wyzwolenie w Boskim porządku nie mogło nastąpić bez przejścia najpierw pierwородnych. Tak więc widzimy, że antytypicznym Barankiem Wielkanocnym jest sam nasz Pan Jezus i że my, Jego Kościół, członkowie Jego Ciała, wcale

nie jesteśmy reprezentowani w tym baranku ani w jego śmierci. Tak więc Apostoł mówiąc o tym Baranku, o naszym Panu Jezusie, mówi: „albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. *A tak obchodźmy święto* „ (1 Kor.5:7,8).

Ofiary Dnia Pojednania były umieszczone przez Boga dokładnie w przeciwległej porze roku, widocznie dlatego, aby oddzielić od siebie te dwa typy. One dają szczegółową ilustrację dzieła pojednania na ile to dotyczy Boga. Dzień Pojednania jako całość reprezentuje Wiek Ewangelii i Wiek Tysiąclecia - „dzień przyjemny” („dzień odpowiedni do przyjęcia”, KJV), dzień ofiary i dzień błogosławienia. Cielec, który reprezentował kapłana, był typem na naszego Pana Jezusa w ludzkim ciele. Ofiarowanie go reprezentowało Jego śmierć, „Sprawiedliwego za niesprawiedliwych”. Zastosowanie krwi cielca było skuteczne za członków rodziny Najwyższego Kapłana - podkapłanów, „za się”, za jego ciało i za cały jego „dom”, za dom pokolenia Lewiego. Ona nie była zastosowana za nikogo innego. Następnie była składana druga ofiara Dnia Pojednania, „koziół Pański”, który nie był ofiarowany za kapłana ani za jego dom, lecz za „cały lud.” On reprezentował Kościół, Oblubienicę Chrystusową. Te dwa kozły, Pański i Azazela, były dostarczane przez lud i dlatego w ogólnym znaczeniu reprezentowały ludzkość, natomiast cielec był dostarczany przez kapłana i reprezentował ciało Jezusa „aleś mi ciało sposobił („przygotował”, KJV)” „na ucierpienie śmierci”. Kozioł Pański był tak samo ofiarowany jak i cielec, tak więc jesteśmy zapewnieni, że klasa Oblubienicy musi cierpieć z Chrystusem i musi mieć doświadczenia podobne do Jego doświadczeń. Przy końcu ofiar Dnia Pojednania, który inaczej jest określany jako „rok Pański przyjemny” i „oto teraz czas przyjemny”, czas, w którym Bóg przyjmie nas jako ofiary - krew „kozła Pańskiego” była użyta w Świątyni Najświętszej do pokropienia tak samo jak krew cielca. Antytyp tego nastąpi przy końcu Wieku Ewangelii, kiedy zasługa (krew) Chrystusa po przejściu *przez* ofiarę Kościoła, będzie zastosowana na ubłagalni „za lud”- dokonując pojednania za ich grzechy i zapieczętowania Nowego (Prawa) Przymierza i Jego Królestwa Pośredniczącego pomiędzy Bogiem i człowiekiem.

Oba te zwierzęta reprezentowały Najwyższego Kapłana: cielec naszego Pana i Głowę, a kozioł Jego Ciało, Kościół. Kiedy najwyższy kapłan kropił krwią cielca, to ona reprezentowała „Jego własną krew”, zasługę Jego ofiary. On zastosował ją za nas a nie za świat, dlatego też dotychczas tylko wierzący, a nie cały świat, mają zapewnione błogosławieństwa przez ofiarę naszego Pana. W międzyczasie, według Bo-

skiego zamierzenia, Kościół jest w procesie stopniowego wyboru - według dobrowolności w ofiarowaniu ziemskich rzeczy - postępując śladami naszego Pana, dopełniając cierpień Chrystusowych i kładąc swoje życie dla braci. Nasze przedstawienie samych siebie Panu było przy drzwiach przybytku, co było reprezentowane przez przywiązanie tam kozła. Tak więc ofiarowaliśmy samych siebie, a gdy zostaliśmy przyjęci, rozpoczęła się nasza ofiara, jako klasy kozła Pańskiego. To przyjęcie było pokazane przez proces zabijania kozła. Od tej pory przestaliśmy być ludźmi i zostaliśmy przyjęci na nowym poziomie, jako „członkowie Ciała Chrystusowego,” bez swego własnego zwierchnictwa. Wobec tego, gdy przy końcu Dnia Pojednania ofiarujący antytypiczny Najwyższy Kapłan dokona następnego pokropienia ubłagalni krwią kozła, to będzie „Jego własna krew” w dwóch znaczeniach tego słowa:

(1) Będzie to Jego własna krew w tym znaczeniu, że pierwotnie cała zasługa była Jego a nam była tylko przypisana w tym celu, abyśmy mogli mieć sposobność udziału z Nim w tej ofierze. Ofiarnicza zasługa Jezusa tylko przeszła przez ofiarę klasy „kozła Pańskiego” do świata. Zostaliśmy zaszczytzeni przywilejem udziału „cierpienia z Nim, abyśmy [w słusnym czasie] wraz z Nim mogli być uwielbieni”(KJV). Nie ma potrzeby rozważać, czy nasza ofiara może coś dodać do *zasługi* w tej transakcji, ponieważ nie było potrzeba więcej niż ta zasługa, jaką nasz Pan posiadał i jaką przypisał na naszą korzyść. Niewątpliwie, w tym dziele ofiarowania się Kościoła jest pewna zasługa, bo gdyby było inaczej, to Pismo Święte nie wskazywałoby tego. Lecz gdybyśmy nawet posiadali aktualną doskonałość zamiast przypisanej, to wciąż byłoby prawdą, że tylko *jeden człowiek* był bezpośrednio potępiony przez Sprawiedliwość, dlatego też śmierć tylko *jednego człowieka* była wymagana, aby stanowiła cenę okupu za cały świat. Sprawiedliwość jednak nie sprzeciwia się dodatkowej ofierze, a nawet obiecała wielką nagrodę dla 144 000 współofiarników - aby mogli stać się współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, ich Panem i Głową. Usprawiedliwienie jest dobrowolnym darem od Boga przez naszego Pana Jezusa, lecz „wysokie powołanie” jest określone jako nagroda za zasługę przeznaczona tylko dla tego „kto zwycięży”; „przetoż chodzić będą ze Mną w szatach białych, iż godni są”, pomimo tego, że wówczas gdy byli pociągnięci przez Ojca do Syna, byli „grzesznikami”, „nieczystymi”, „dziećmi gniewu”, „aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa i przez Ducha Boga naszego” (1 Kor.6:11). „Tego co Bóg oczyścił, ty nie miej za nieczyste”.

Chociaż Bóg powołał grzesznych, to jednak nie pozostawił ich takimi, lecz usprawiedliwia ich przez wiarę w Chrystusa i uświęca ich przez Prawdę, dając im sposobność udziału w ofierze Chrystusa, udziału w Chrystusowym „kielichu” krwi Nowego Przymierza przelanej za nich i za wielu, udziału w Chrystusowym chrzcie na śmierć, aby tym sposobem *nauczyć ich posłuszeństwa* aż do śmierci w szkole Chrystusowej i aby ostatecznie mieli udział w Jego chwale, czci i nieśmiertelności - w Boskiej naturze. Oczyszczenie usprawiedliwienia przez wiarę jest właśnie w celu oczyszczenia nas, abyśmy mogli być ofiarami godnymi przyjęcia na Jego ołtarzu. Zobacz Mal.3:3; Rzym.12:1.

(2) Krew (zasługa), którą nasz Pan zastosuje wkrótce po tym, gdy Kościół zakończy swój udział w Jego ofierze, będzie „Jego własną krwią” w tym znaczeniu, że On przyjął albo zaadaptował nas jako swoich członków, w tej transakcji tracimy naszą indywidualność w ten sam sposób jak panna traci swoje nazwisko i indywidualność przy zawarciu małżeństwa. Wszystko, co posiadamy i czym jesteśmy należy do wielkiego Oblubieńca a my cieszymy się z tego, że w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa On zechciał nas zaliczyć z sobą, w łączności z Jego cierpieniami w obecnym czasie i zaszczytami w przyszłości.

„GRZECH ŚWIATA”

Jan Chrzyciel oświadczył o Jezusie, „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata!” (Jan 1:29). Typ święta przejścia wskazuje na śmierć baranka tylko w łączności z pierworodnymi Izraela. Jego krew na odrzwiach była ochroną tylko dla pierworodnych, a nie dla wszystkich Izraelitów. Ponieważ pierworodni reprezentowali „Kościół pierworodnych” teraz w procesie wyboru a pozostali Izraelici reprezentują tych ze świata, którzy ostatecznie będą wyzwoleni z niewoli Faraona i Egiptu (reprezentujących szatana, grzech i obecne warunki w świecie), to jak możemy zastosować słowa Jana: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”! Gdyby nie było innych wersetów na ten temat, to nie wiedzielibyśmy jak zrozumieć tę pozorną sprzeczność. Jednak inne wersety wskazują nam, że Kościół Pierworodnych przeszedł w tej nocy wieku Ewangelii i wkrótce będzie Kościołem Chwały. Wówczas pod zwierzchnictwem Chrystusa będzie stanowił Królewskie Kapłaństwo, które podczas Wieku Tysiąclecia będzie błogosławiło ludzkość pomaganiem jej, nauczaniem oraz wszelkiego rodzaju podnoszącymi wpływami. Baranek Boży jeszcze nie zgładził grzechu świata. Rozpoczął On kładzenie ceny okupu podczas chrztu w Jordanie, a zakończył na Kalwarii. Wstąpił na wysokość z ceną w swojej ręce, że tak powiemy, i przedstawił ją nie za

świat, lecz za Kościół. Jak Apostoł oświadcza „aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami”- za domownikami wiary, za antytypicznymi Kapłanami i Lewitami. Inne wersety Pisma Świętego wskazują nam, że gdy zasługa Chrystusa przejdzie przez Kościół, to przy końcu tego Wieku będzie dostępna do zastosowania za grzech świata. Tak więc wówczas Baranek Boży zgładzi grzech świata - w Boskim słusznym czasie i porządku.

Odrębność tych typów jest znowu tutaj należycie uwidoczniła: Mojżesz nie był jednym z pierworodnych, lecz był nim jego brat Aaron, dlatego Mojżesz w tym typie nie występuje. Następnie gdy wszyscy pierworodni przeszli, byli z Boskiego zarządzenia wymienieni za pokolenie Lewiego, za kapłańskie pokolenie, reprezentujące pierworodnych, a Aaron, najwyższy kapłan reprezentował naszego Pana, Najwyższego Kapłana naszego wyznania lub porządku kapłanów - duchowego kapłaństwa.

Jak powinniśmy odróżnić cenę okupu od ofiary za grzech?

Cena okupu odnosi się do wartości danej rzeczy, czyli krew albo śmierć Chrystusa jest ceną okupu wystarczającą do zapłacenia kary za jednego członka ludzkiej rodziny albo za wszystkich, w zależności, jak będzie zastosowana. Ofiara za grzech wskazuje sposób, w jaki cena okupu może być zastosowana albo skuteczna do zgładzenia grzechów całego świata. Jak już wykazaliśmy, że pod Boskim zarządzeniem cena okupu była najpierw skuteczna dla Kościoła i usprawiedliwiała darmo każdego wierzącego w jego godnej przyjęcia postawie umysłu - w postawie poświęcenia, aby być wiernym naśladowcą Pana Jezusa. Następnie przy końcu tego Wieku, cena okupu, która była zastosowana za Kościół i użyta przez Niego, a potem ponownie złożona w śmierci, będzie wolna w rękach wielkiego Najwyższego Kapłana jako ofiara za grzech, jako cena pojednania za grzechy całego świata - oprócz domowników wiary, którzy już wcześniej byli usprawiedliwieni przez jej zasługę.

Podamy pewną ilustrację. Przypuśćmy, że ktoś posiada majątek wartości 10 000 dolarów i że bandyci porwali kilku jego przyjaciół i przetrzymują ich, żądając 10 000 dolarów okupu za uwolnienie ich. Wobec tego sprzedaje on swój majątek za 10 000 dolarów z zamiarem wpłacenia żądanej ceny okupu za uwolnienie ich. Ta suma jest ceną okupu za uwolnienie uwięzionych, żadna mniejsza suma nie może być skuteczna, a większa suma nie jest konieczna za uwolnienie jednego lub wszystkich. Sprzedanie majątku i uzyskanie potrzebnej sumy na okup nie uwalnia jeszcze jego przyjaciół, to musi nastąpić później. Według własnego uznania on mógł tę cenę zastoso-

wać za jednego, za kilku lub za wszystkich. Użycie tych pieniędzy jednorazowo albo w kilku różnych częściach i w różnym czasie odpowiada przedstawieniu ofiary za grzech na korzyść grzeszników.

Gdy majątek został sprzedany to te pieniądze stanowiły *cenę okupu*, chociaż jeszcze nie zastosowaną. Podobnie Jezus ofiarował samego siebie, oddając swoje życie jako wystarczającą cenę okupu za grzechy całego świata i na korzyść całego świata ludzkości. To dzieło On rozpoczął w Jordanie a zakończył trzy i pół lat później na Kalwarii. W chwili Jego śmierci cała *cena okupu*, była kompletna i została złożona. Lecz wówczas jeszcze ta wartość nie była dana Sprawiedliwości, nie była ona zastosowana za ludzkość gdy Jezus umarł, nie było to dokonane trzy dni później, gdy On zmartwychwstał, ani 40 dni później, gdy wstąpił do nieba. Lecz krótko po Jego wniebowstąpieniu ukazał się przed oblicznością Bożą za nami (za domownikami wiary) jako nasz Odkupiciel, nasz Orędownik, nasz wielki Najwyższy Kapłan. Miał On w posiadaniu *zasługę* swej własnej ofiary, cenę okupu i wówczas tam przedłożył ją na naszą korzyść. Jest to pokazane w typie przez Najwyższego Kapłana biorącego do Świątyni Najświętszej krew cielca, która reprezentowała Jego ludzką ofiarę, cenę okupu jaką On posiadał. Chrystus wziął tę krew, lub cenę okupu do „Świątyni Najświętszej” i tam pokropił nad ubłagalnią i przed ubłagalnią, w ten sposób stosując ją za nas (za Jego Ciało, „Maluczkie Stadko”) i za dom swój - za domowników wiary.

Jak już powyżej wykazaliśmy, wartość albo cena okupu jest darmo zastosowana za każdego wierzącego poświęconego, dając mu przypisane ziemskie prawa, przywileje i doskonałość. Lecz to wszystko jest nam dane warunkowo, pod warunkiem ofiarowania ich według przykładu naszego Odkupiciela i Pana. Gdy zgodziliśmy się tak ofiarować, to zostaliśmy przyjęci jako członkowie Jego „Ciała”. Wówczas utraciliśmy naszą indywidualność wraz z człowieczeństwem i zostaliśmy spłodzeni z Ducha Świętego i od tego czasu uznani jako Nowe Stworzenia w Jezusie Chrystusie - Jako poszczególni członkowie Ciała Chrystusowego"(1 Kor. 12:27, KJV), mający teraz udział z Nim w przywilejach Świątyni (światło świecznika, chleby pokładne i przywileje złotego ołtarza) ze zgodą, że w słusznym czasie jako „Jego członkowie” przejdziemy za drugą zasłonę do Świątyni Najświętszej, aby odtąd być z Panem. Ten czas zaznaczy dokończenie „Jego zmartwychwstania”- Pierwsze Zmartwychwstanie. Potem wielki Najwyższy Kapłan, Głowa i Ciało w chwale, w Świątyni Najświętszej, przedłoży swoją drugą ofiarę, to znaczy Jego cenę okupu uczyni dostępną przez ofiarę Jego

Kościoła. Ta zasługa Głowy, po takim przejściu przez ofiarę członków Jego Ciała będzie dla świata rzeczywiście taką samą jak przedtem, lecz będzie gotowa do ponownego zastosowania. Typ 3 Moj.16 pokazuje to zastosowanie jako „krew kozła Pańskiego”, która była zastosowana na korzyść „całego ludu „.

Tym sposobem przy końcu tego Wieku, Chrystus przedstawi przed Boską Sprawiedliwością (reprezentowaną w ubłagalni) zupełne zadośćuczynienie za grzech świata - za grzech Adama. Będzie ono godne przyjęcia u Ojca i od tego czasu cały świat będzie skierowany do wielkiego Mesjasza, Proroka, Kapłana, Króla, Sędziego i Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludzkością- aby mógł postępować z ludzkością według Jego woli. Zgodnie z zarządzeniem Ojca, nasz Pan natychmiast rozpocznie sprawować funkcje swoich urzędów, łącznie z funkcjami Pośrednika Nowego Przymierza. Odrzucony Izrael powróci do łaski. „Z Syonu (z duchowego Izraela) wyjdzie Zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu (z Królestwa na ziemskim poziomie)”. Ostatecznie przez Izraela błogosławieństwo Pańskie osiągnie wszystkich rodzin ziemskich. „Cała ziemia będzie napełniona znajomością Pana”. Błogosławieństwa restytucji, utożsamiane z nowym Pośredniczącym Królestwem będą osiągnięte przez całą ludzkość, przez przyjęcie przez nich warunków Nowego Przymierza - przez ich stanie się prawdziwymi Izraelitami.

Czy ma jakąś wartość i zasługę, czy nie ma żadnej, *ofiara*, do udziału w której został zaproszony Kościół, zgodnie ze słowami Apostoła: „Proszę was tedy bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą”? Rzym. 12:1.

Jesteśmy przyzwyczajeni mówić, że zostaliśmy wybawieni od gniewu i staliśmy się dziećmi Bożymi, nie przez naszą zasługę, pracę lub sprawiedliwość z naszej strony, lecz jedynie i wyłącznie przez łaskę Bożą i że jakiegokolwiek wysiłki z naszej strony by ofiarować Panu nasze dobre uczynki byłyby odrzucone przez Niego, ponieważ jesteśmy „dziećmi gniewu”, będąc grzesznymi i pod sprawiedliwym potępieniem, nie możemy nic takiego uczynić, co Bóg mógłby przyjąć. Dlatego też odpuszczenie naszych grzechów, nasze pojednanie z Ojcem, musi opierać się jedynie i wyłącznie na podstawie zasługi i ofiary Jezusa - na Jego okupowej ofierze.

ciąg dalszy nastąpi

P' 1933,137-142.

Ten artykuł został napisany przez Br. P.S.L. Johnsona w 1933 roku i dostosowany do członków Kościoła, którzy wówczas jeszcze byli na ziemi.

Pytania Biblijne

Uwaga wstępna: Ponieważ klasa, o której mówimy jako o *Poświęconych Obozownikach Epifanii* wysuwa się obecnie na czoło, rozważenie niektórych odnośnych pytań dotyczących jej tożsamości, poświęcenia, rozwoju i niektórych odnoszących się do niej typów oraz jej nadziei i perspektyw wydaje się być pożyteczne i na czasie.

Kim są Poświęceni Obozownicy Epifanii?

Poświęceni Obozownicy Epifanii jako klasa składają się z tych jednostek, zarówno Żydów, jak i pogan, które po 16 września 1954 roku, lecz przed otwarciem Gościńca Świątobliwości przyjmują Jezusa jako Zbawiciela, poświęcają swoje życie Bogu i okazują się w tym wierni.

Fakt, iż poświęcają się oni po 16 września 1954 roku oznacza, iż przychodzą zbyt późno, by mogli się nadawać do członkostwa w klasie Młodocianych Godnych, czwartej i ostatniej klasie wybranej. Jednakże mają oni przywilej stanowienia najwyższej z trzech ogólnych grup spośród *niby*-wybrańców. Pozostałymi dwiema ogólnymi grupami *niby*-wybrańców oprócz Poświęconych Obozowników Epifanii są: (1) Żydzi, którzy podczas Wieku Żydowskiego i Wieku Ewangelii doszli do harmonii z Przymierzem Abrahamowym i Mojżeszowym w wierze i w praktyce oraz pozostali w nich wierni, lecz się nie poświęcili; oraz (2) Żydzi i poganie, którzy przez Wiek Ewangelii, nie poświęcając się żalowali za grzechy i przyjęli Jezusa jako swojego Zbawiciela i pozostali wierni okupowi i sprawiedliwości.

Niby-wybrańcy są określanii tą nazwą, ponieważ są traktowani przez Boga jak gdyby naprawdę byli klasą wybraną. Br. Johnson mówiąc o nich jako o „piątym rzędzie nasienia Abrahama” (najniższym rzędzie przedtysiącletniego nasienia Abrahama) używa nawet w odniesieniu do nich terminu „piąta klasa wybrana” wskazując na ich duże podobieństwo do jednej z czterech klas wybranych. W Królestwie Wieku Tysiąclecia *niby*-wybrańcy będą synami z Joela 2:28 oraz Iz. 60:14, a jako tacy otrzymają wiele przywilejów służby. Będzie to prawdą w szczególności w odniesieniu do Poświęconych Obozowników Epifanii.

Chociaż określenie, poświęceni Obozownicy Epifanii” nie znajduje się w Biblii, trzy słowa, które się nań składają są biblijne. To przejrzyste określenie można wytłumaczyć jako nazwę dla tej klasy, która wchodzi do ludu Bożego, antytypicznego obozu Izraela, i staje się poświęconymi naśladowcami Jezusa po tym jak wszyscy wybrani Wieku Ewangelii zostali już wybrani, ale zanim Chrystus w Swoim Drugim Adwencie ukaże się, czyli objawi się światu jako Ten,

który niszczy imperium Szatana i jako Ten, który ustanawia Królestwo Boże. Określenie to odróżnia ich także od tych, którzy poświęcą się podczas tego okresu, kiedy ustanowiony będzie Gościńiec Świątobliwości. Ich mogliśmy stosownie określić jako *Poświęconych Obozowników Tysiąclecia*.

Czy Poświęceni Obozownicy Epifanii poświęcają się „do życia”?

Nie. Poświęceni Obozownicy Epifanii, podobnie jak klasy wybrane, poświęcają się „do śmierci”. Tak długo jak grzech ma przewagę, a Szatan działa jako bóg tego świata, jest konieczne, by każde poświęcenie Panu, aby mogło zostać wiernie wykonane, było czynione „do śmierci”. Poza tym, obecne warunki wymierzają śmierć wiernym, a ich przymierze poświęcenia oznacza pozostawanie w stanie martwym dla siebie i świata, a żywym dla Boga. Choć być może niektórzy Poświęceni Obozownicy Epifanii przeżyją okres Ucisku i dożyją do czasu Królestwa, ich poświęcenie musi mieć *ducha, który byłby wierny do śmierci*.

Kiedy otworzy się Gościńiec Świątobliwości, a warunki będą sprzyjać sprawiedliwości, to chociaż poświęcający się w owym czasie nie będą zobowiązani oddawać swojego człowieczeństwa na śmierć, będą zobowiązani umrzeć dla grzechu i błędu i pozostać martwymi dla nich, a żyć dla prawdy i sprawiedliwości, jeśli będą chcieli osiągnąć życie wieczne. Wtedy poświęcenie będzie „do życia”.

Pod jakim przymierzem rozwijają się Poświęceni Obozownicy Epifanii?

Poświęceni Obozownicy Epifanii, podobnie jak Starożytni i Młodociani Godni, rozwijają się pod ziemskimi zarysami Przymierza Związanego Przysięgą (1 Moj. 22:16-18). Te ziemskie zarysy Przymierza Związanego Przysięgą mogą także zostać nazwane ich duchową matką, ponieważ te z obietnic tego Przymierza, które odnoszą się do nich, karmią ich duchowe życie.

Mogliśmy także zgodnie z prawdą powiedzieć, iż ich imiona, tak jak imiona Starożytnych i Młodocianych Godnych, są zapisywane w księdze żywota, chociaż w przeciwieństwie do tych dwóch klas wybranych, nie są perspektywnie zapisywane w niebie. Członkowie tych trzech klas, po poświęceniu się, zaczęli wpisywać swoje charaktery w ziemskie zarysy Przymierza Związanego Przysięgą, chociaż w rzeczywistości nie otrzymają życia, dopóki nie wejdą pod Nowe Przymierze w przyszłym Wieku.

Chociaż nie są oni na próbie do życia w tym Wieku, są jednak pewne rzeczy w tym życiu oraz pewne rzeczy w Tysiącleciu, które zostaną wykonane w Poświęconych Obozownikach Epifanii celem przy-

gotowania ich do życia wiecznego. W tym życiu, po to by mogli okazać się wiernymi jako drugorzędne ziemskie nasienie Abrahama, muszą zdać próbę wiary i posłuszeństwa - w rzeczy samej muszą skryzalizować te dwie łaski. Będą oni musieli także rozwinąć dużą miarę niesamolubnej miłości, która jest konieczna po to, by wiernie wykonać poświęcenie do śmierci. Być może niektórzy osiągną poziom doskonałej niewypróbowanej miłości.

Cierpią oni dla sprawiedliwości i toczą dobry bój wiary, co rozwija ich charaktery i dowodzi ich godności szczególnego miejsca łaski, które Bóg zarezerwował dla nich w Swoim Królestwie. Jednakże nawet w tym życiu otrzymują oni wiele błogosławieństw, ponieważ Bóg poprzez Chrystusa zajmuje się nimi jako swymi perspektywicznymi synami. Jako takim daje im zrozumienie Swojego Słowa (1 Kor. 2:9-12), przybliża się do nich w społeczności (Jak. 4:8; 1 Jana 1:3), uświęca ich przez Swoją Prawdę, a tym samym czyni ich coraz bardziej wolnymi od mocy grzechu i błędu (Jana 17:17; 8:32), daje im Swego świętego ducha (Łuk. 11:13; 1 Jana 3:24) oraz karze ich i dyscyplinuje (Żyd. 12:6-11). *Jakie typy w Biblii mówią o Poświęconych Obozownikach Epifanii?*

Jest ich wiele, ale my omówimy pokrótce tylko dwa z nich: (1) Królowa Saby, (2) Netynejczycy.

(1) Królowa Saby jest typem Poświęconych Obozowników Epifanii, którzy po 16 września 1954 r, lecz przed otwarciem Gościńca Świątobliwości, poświęcili się lub mają się poświęcić i którzy wchodzi w kontakt z Posłańcem Epifanii, w szczególności poprzez literaturę Prawdy, albo poprzez jednostki już nią oświecone. Antytyp królowej Saby podkreśla szukanie Prawdy, zadawanie pytań z nią związanych oraz zdumienie i entuzjazm w reakcji na Prawdę.

W końcowym obrazie wszyscy z klasy królowej Saby będą poświęconymi i wszyscy oni będą wtedy zawarci w klasie Poświęconych Obozowników Epifanii. Z drugiej strony, nie wszyscy Poświęceni Obozownicy Epifanii będą z klasy królowej Saby. Powodem tego jest to, iż wielu w Babilonie poświęci się i będzie wiernymi do śmierci jako Poświęceni Obozownicy Epifanii w ogóle nie wchodząc w kontakt z prawdą Parauzji lub Epifanii.

(2) Netynejczycy byli sługami w Świątyni. Musimy zauważyć fakt, iż Pismo Święte przedstawia ich w różnych obrazach zależnie od okresu czasu. W okresie po 1954 r. Netynejczycy obrazują trzy klasy: (1) Poświęconych Obozowników Epifanii, (2) niepoświęconych próbnie usprawiedliwionych oraz (3) nieusprawiedliwionych, nominalny lud Boży (ta trzecia klasa nie występuje w skończonym obrazie). Te trzy klasy uczyniły trzy rzeczy: (1) opuściły Babilon, (2) w przynajmniej pewnej mierze zapoznały się z Prawdą oraz (3) w szczególny sposób udzielały

wsparcia Wielkiej Kompanii i Młodocianym Godnym w ich przygotowaniach do stanowisk im należnych w Królestwie Wieku Tysiąclecia; oraz pomagały w budowaniu obozu Epifanii spośród żydów i pogan. Ten antytyp podkreśla bliskie i pełne zrozumienia związku jakie posiadają Lewici (bracia z Wielkiej Kompanii oraz klasy Młodocianych Godnych) oraz Poświęceni Obozownicy Epifanii, którzy opuścili Babilon i w pewnej mierze zapoznali się z Prawdą, w ich służbie w odniesieniu do antytypicznej Świątyni.

Pokolenie Manasesa

Bliskie związki jakie posiadają Młodociani Godni oraz Poświęceni Obozownicy Epifanii są także pokazane w antytypie dwóch połów pokolenia Manasesa - Młodociani Godni są typem tej połowy, która miała swoje dziedzictwo na wschód od rzeki Jordan, a Poświęceni Obozownicy Epifanii są typem tej połowy, która miała swoje dziedzictwo na zachód od Jordanu. Innym antytypem pokazującym bliskie związki, jakie Netynejczycy będący Poświęconymi Obozownikami Epifanii będą mieć z Godnymi w ogólności pod Nowym Przymierzem, jest obraz ukazujący Poświęconych Obozowników Epifanii w Madanie, trzecim synu Ketury (Nowego Przymierza), podczas gdy Godni w ogólności są zobrazowani w Joksanie, drugim synu Ketury.

Na jaką nagrodę mogą mieć nadzieję Poświęceni Obozownicy Epifanii?

Oczywiście dla żadnej klasy ludu Bożego motywem do poświęcenia nie jest otrzymanie nagrody, jednakże po tym jak poświęcenie zostanie uczynione, jest rzeczą właściwą mieć nadzieję na nagrodę jaką Pan oferuje w Swojej łasce odpowiednio do stanowiska danej klasy.

Podczas przebudzenia zmartwychwstania, wierni spośród Poświęconych Obozowników Epifanii będą uprzewilejowani udziałem w „zmartwychwstaniu sprawiedliwych”, chociaż nie będą mieli udziału w” zmartwychwstaniu do życia”, które obejmuje wyłącznie cztery klasy wybrane, ani w „lepszym zmartwychwstaniu”, w którym uczestniczą Godni. Prawdopodobnie Poświęceni Obozownicy Epifanii staną się pierwszą skompletowaną klasą, jaka pod Nowym Przymierzem obejmie swe tysiącletnie miejsce i służbę. Dzięki postępowi jaki uczynili w tym życiu, indywidualne kroczenie Gościńcem Świątobliwości oraz osiągnięcie doskonałości zdolności prawdopodobnie nie zajmie im dużo czasu.

W typie Netynejczycy (patrz poprzednie pytanie) byli głównymi pomocnikami Lewitów. W antytypie Poświęceni Obozownicy Epifanii jako Tysiącletni Netynejczycy będą głównymi pomocnikami Lewitów (Statrożytnych Godnych, Wielkiej Kompanii oraz Młodocianych Godnych). Jakże wspaniałych perspektyw w postaci przywileju szczególnego wspierania takich jednostek jak Mojżesz, Dawid, Abraham, Izaak, Ja-

kub oraz innych książąt w Królestwie Wieku Tysiąclecia mogą się spodziewać Poświęceni Obozownicy Epifanii!

A po Tysiącleciu „Starożytni Godni, Wielka Kompania oraz Młodociani Godni (wszystkie te trzy klasy będą wtedy istotami duchowymi), w swojej funkcji usługiwania wobec świata pod kierownictwem Chrystusa Głowy i Ciała” (P '40:14) jako antytypiczni Lewicy będą mieli na ziemi za swoich głównych pomocników antytypicznych Netynejczyków - Poświę-

conych Obozowników Epifanii - pomagających im w ich służbie wobec rodzaju ludzkiego.

Odośniki

P'55: 20-23, 41	P '67: 13, 14
P'57:31	P'69: 30, 31
P'58:7	P'71: 38, 39
P'59:41-43	P '72: 14, 73-75
P'62: 14,30,31	P'73: 60, 61
P '65:62	P'83: 11,78

OKRUCHYZ PRZESZŁOŚCI

Poświęcanie się pracy

Strażnica, 1 maja 1892 r.

Następujący wycinek zaczerpnięty z czasopisma „*Narodowy Nauczyciel Szkótek Niedzielnych*” jest dobrym przykładem tego, co czasami sami stwierdzaliśmy, a mianowicie, iż większość chrześcijan nadaje słowu poświęcenie wyłącznie ograniczone znaczenie - dla takich oznacza ono poświęcenie się pracy nałożonej przez samego siebie lub sektę, zamiast pełnego oddania wszystkiego co mają Bogu, by szukać, uczyć się i pełnić Jego wolę bez względu na ugrupowanie, sektę lub samego siebie. Wycinek ów brzmi:

„Poprzez poświęcenie rozumie się takie oddanie jakiegokolwiek rodzajowi chrześcijańskiej pracy, które doprowadzi do skupienia całego wysiłku na jednym celu. Jest ono niezbędne do osiągnięcia sukcesu. Żaden Nauczyciel Szkótek Niedzielnych nie może

mieć nadziei na zdobycie dusz bez niego. Uczniowie z łatwością dostrzegają różnicę pomiędzy nauczycielem, który jest oddany swojej pracy a nauczycielem, który nie jest. Przecież jest to klucz do całej sytuacji. To, czego my jako nauczyciele potrzebujemy przede wszystkim, to całkowite poświęcenie się naszej pracy. Jednakże pamiętajmy, iż tylko Bóg może poświęcać. My możemy oddać siebie samych jego pracy, a potem oczekiwać na jego poświęcenie. Czy zrobiliśmy już kroki wstępne? Przypomina mi się pewna nauczycielka, która osiągała niezwykle sukcesy w zdobywaniu dusz dla Chrystusa. Niektórzy jej zazdrościli, inni ją chwalili i zastanawiali się nad sekretem jej sukcesu. Sumuje się on w jednym słowie – poświęcenie” [My powiedzielibyśmy raczej *skoncentrowanie się*].

IN MEMORIAM

Siostra Rozalia Nowaczyk ze zboru Pana w Gnieźnie zmarła 31 lipca 2002 r. Przeżyła 83 lata, Prawdę poznała w 1962 roku. Pomimo wielu trudności życia zawsze promieniowała radością, na codzień żyła Prawdą i dawała świadectwo Prawdzie. Uśmiechnięta i pogodna - taka na długo zostanie w naszej pamięci.

* * *

Brat Michał Nicoś ze zboru Pana w Dzierżonowie zmarł 25 sierpnia 2002 r. w wieku 77 lat. Poświęcił się Bogu na służbę w 1948 roku. Jako diakon i skarbnik przez wiele lat służył wiernie zborowi. Pogrzeb odbył się 28 sierpnia. Rodzina oraz licznie zgromadzeni bracia i siostry pożegnali zmarłego w nadziei jego zmartwychwstania. W pogrzebie uczestniczyło również duże grono sąsiadów i przyjaciół.

Niech Bóg błogosławi ich pamięć!

Siostra Anna Białas ze zboru Pana w Cegielni koło Olkusza zakończyła swą ziemską wędrówkę dnia 27. września 2002 r. Przeżyła 77 lat, w tym ponad 30 lat w Prawdzie. Smutne pożegnanie odbyło się w dniu 29 września przy licznych udziałach braterstwa, rodziny, przyjaciół i znajomych. Wykładem pożegnalnym usłużyli br. J. Spadziński oraz F. Kucharz.

Polecamy rodziny i przyjaciół zmarłych braci i siostr opiece Pańskiej dla Jego pociechy i zachęty oraz modlimy się, aby ich smutek został złagodzony przez radosną perspektywę obiecanego zmartwychwstania.

Teraźniejsza Prawda

Redaktor:

Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki

Wszelkie zapytania, zamówienia prosimy kierować na adres:

05-100 Nowy Dwór Maz.; ul. Zdobywców Kosmosu 17.

e-mail: srme@epifania.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem:

<http://epifania.pl>